Nr. 84. Sobota, dnia 29. października 1932 roku. Rok 57

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimtr. (1-łam) lub jego miejsce 10 groszy.

Krotoszyński Orędownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA — KROTOSZYN, UL. KOŹMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Obwieszczenie w sprawie wyłudzania wsparć.

Poniżej podaję do wiadomości spis osób, wyłudzających zapomogi.

Nazwisko i imię	Wiek lub data urodzenia	Przynależność gminna.
Waligórski Leonard	1896	były mieszkaniec m. Pabjanice.
Zajda Dorota	1877	ur. w gm. Zelów pow. Łask.
Witczak Ignacy	1890	„ „ Chojny woj. Łódzkie
Switek Antoni	1911	gm. Zemborzyce pow. Lubelski.
Kostelman Fajwel	1910	„ „ „ „
Powidzis	1913	„ Mejszagolska pow. Wileńsko-Trocki
Osipowiczówna Aleksandra		„ Solecznicka pow. Wileńsko-Trocki
Pierożyński Franciszek	32 lata	„ Dokszycka pow. Dziśnieński
Rusakowicz Stanisław	1905	„ Wołkołata pow. Postawski
Ostrowski Marek	1902	„ Granżyska pow. Oszmiański
Pytlak Marcin	1869	„ Otorowo pow. Szamotuły
Osuchowski Stefan	1899	ur. w Żyrardowie pow. Błonieckiego.

Pozatem donosi Urząd Wojewódzki Łódzki, że pewna kobieta, podszywająca się pod nazwisko Zofji Kierasińskiej, córki Tytusa Jacyny zamiesz. w maj. Lubań, gm. Kuszenieckiej pow. Wilejskiego i legitymująca się świadectwem ślubu, wydane przez proboszcza parafji R. P. w Spasie z dnia 2-go maja 1931 r. na nr. 5 wyłudza zapomogi na podróż. Osoba ta niema nic wspólnego z właściwa Zofją Kierasińską, i dlatego, w razie zgłoszenia się w jakiemś mieście lub gminie winna być aresztowana i po wylegitymowaniu odstawiona do miejsca stałego zamieszkania.

Krotoszyn, dnia 21. października 1932 r.

Nr. P. 14/1/32. Za Starostę Powiatowego: (—) BONOWSKI, asesor

Wyciąg z wojewódzkiego komunikatu clearingowego. nr. 27.

Wolne miejsca:

P.U.P.P. Poznań: 2 piecowników.

P.U.P.P. Ostrów: 1 parobek, 3 służące.

Ekspoz. Leszno: 25 służących do gospodarzy, 13 parobków do gospodarzy w wieku od 14 do 20 lat.

Ekspoz. Kępno: 1 parobek na wieś, 3 służące na wieś, 1 ekspedjentka do składu ubrań.

Poszukują pracy:

P.U.P.P. Ostrów: 40 górników, 140 ślusarzy, 50 kowali, 26 tokarzy, 10 blacharzy, 19 szoferów, 10 elektromonterów, 2 drutociągaczy, 7 formiarzy, 8 kotlarzy, 4 mechaników, 1 pozłotnik, 48 murarzy, 82 cieśli, 13 malarzy, 1 dekarz, 3 szklarzy, 1 obraźnik, 3 przykrawaczy skór, 11 palaczy kotłów, 1 introligator, 1 introligatorka, 12 brukarzy, 3 garncarzy 71 stolarzy, 1 rzeźbiarz, 1 bednarz, 39 kołodziei, 19 obuwników, 1 stepnerka, 3 tapicerów, 2 siodlarzy, 1 rymarz, 4 zecerów, 12 piekarzy, 9 młynarzy, 3 rzeźników, 5 krawców, 9krawcowych, 1 lakiernik, 2 kelnerów, 7 fryzjerów, 1 zegarmistrz, 1088 robotników niewykw., 145 robotnic niewykw., 49 robotn. rolnych 1 robotnica rolna, 3 służące, 5 ogrodników, 14 oficjal. rolnych, 1 włodarz, 102 biurowych, 42 biuralistki, 96 pomocn. handl., 13 ekspedjentek, 3 zbożowców, 2 muzyków, 1 muzyczka, 4 szachmistrzów, 12 nauczycieli, 7 nauczycielek, 1 pielęgniarka, 3 techników budowl. 1 telegrafista, 5 borowych, 2 dentystki, 8 inżynierów, 5 leśniczych, 1 trychinoskopistka, 1 radjotechnik, 2 kontrolerów mleka, 2 gorzelanych, 2 mistrzów stolarskich, 1 mistrz ślusarski, 1 tancerka,

Za Wojewodę:

(—) Wołłowicz w z. Naczelnika Wydziału.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Krotoszyn, dnia 21 października 1932 r.

Za Starostę powiatowego:

Nr. P. 10/22/32. (—) Bonowski, asesor.

Obwieszczenie Wojewody Poznańskiego

z dnia 19. września 1932 r.

o sprostowaniu błędu w tekście rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 12. sierpnia 1932 r. w sprawie oczyszczania i odkażania samochodów ciężarowych używanych do przewozu zwierząt.

Na podstawie § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1928 r. w sprawie dzienników wojewódzkich (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 648) prostuje się błąd drukarski w tekście rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 12 sierpnia 1932 r. w sprawie oczyszczania i odkażania samochodów ciężarowych używanych do przewozu zwierząt (Pozn. Dz. Woj. Nr. 37, poz. 571), a mianowicie:

§ 7. pkt. B. ustęp ostatni powinien mieć następujące brzmienie:

„Przed wzniesieniem kopca należy ułożyć na ziemi warstwę słomy lub torfu grubości około 25 cm., szerokości około $1^1/_2$ — 2 m, długości dowolnej. Nawóz, ściółkę, mierzwę i t. p. podlegające odkażeniu, układa się w kopiec o skośnych bokach do wysokości 125 cm. Ułożony w ten sposób kopiec przykrywa się 10 cm. warstwą słomy, liści, torfu lub innego odpowiedniego materjału, a następnie warstwą ziemi o grubości 10 cm. Po 3 tygodniach skopcowany w ten sposób nawóz może być bez żadnych dalszych ograniczeń odpowiednio użytkowany".

Wojewoda: (—) R. Raczyński.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości w ślad za tut. ogłoszeniem z dn. 2. IX. 32 r. Krotoszyński Orędownik Powiatowy z dnia 7. IX. 32 r. Nr. 69 i 70.

Za Starostę Powiatowego

Nr. W. 7/2/32. (—) Skopiński Pow. Lek. Wet.

Okólnik

Inspektora Szkolnego w Krotoszynie do wszystkich szkół powszechnych w powiecie.

Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie posiada na składzie tablicę propagandową p.t. „Higjena w domu i w szkole" — zaleconą przez Ministerstwo W. R. i O. P. (Dz. Urz. Min. nr. 6. 1931) dla szkół.

Cena tablicy została obniżona i wynosi obecnie: bez podklejenia zł 2,50, — podklejona półsztywnie z oczkami do zawieszenia zł 4, — podklejona na płótnie z wałeczkami do zwijania zł 6,50.

Przy zamówieniach zbiorowych za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego udziela P. S. H. 20% upustu.

Zwracając uwagę na wymienioną tablicę zalecam ją szkołom nabyć jako pomoc szkolną.

Zamówienia nadesłać należy do Inspektoratu w terminie do dnia 15 listopada r. b. z podaniem, jaka z wymienionych trzech rodzajów tablica ma być dostarczona.

Nr. 2208/32. Inspektor Szkolny, Wł. Jurasz.

Do PP. Kierowników Wszystkich Szkół Powszechnych.

Polecam zwolnić wszystkie dzieci wyznania ewangelickiego od nauki szkolnej w następujących dniach:

1) 31 października rb. jako dnia reformacji,
2) 16 listopada rb. jako dnia pokuty.

p. o. Insp. Szkoln. (—) JURASZ.

Koniec działu urzędowego.

Z życia gospodarczego

Bank Polski zniżył stopę dyskontową z $7^1/_2$ na 6 proc. i stopę lombardową z $8^1/_2$ na 7 proc. Krok ten odpowiada zdawna ujawnianym życzeniom sfer gospodarczych, i powinien automatycznie pociągnąć za sobą zniżkę stopy procentowej kredytu bankowego. Rozporządzenie ministra Skarbu ustala stopę najwyższą pobieranych procentów od pożyczek prywatnych na 12, zamiast dotychczasowych 15 procentów. Zyski wyższe, wynikające z umów dawniejszych, mogą być pobierane tylko do grudnia b. r. Po tym terminie pobierający procent wyższy ponad 12 rocznie podpadają pod ustawę karną o lichwie. Obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim i od pożyczek prywatnych jest dalszym ciągiem i jednym z podstawowych czynników rządowej akcji zniżki cen produktów przemysłowych.

W ważnej dla sfer gospodarczych sprawie zabrał głos min. opieki społecznej St. Hubicki. Minister w rozmowie ze współpracownikiem „Gazety Polskiej" podniósł przedewszystkiem ogólne znaczenie instytucji opieki społecznej. Gdyby nie ta opieka, w kryzysie obecnym, ludność byłaby dziesiątkowana przez głód i choroby. Za dawnych czasów, gdy instytucje takie nie istniały, niejednokrotnie trzecia część ludności wymierała podczas kryzysów gospodarczych. Podnosząc znaczenie instytucji opieki społecznej zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców, niemniej jednak, ministerstwo opieki społecznej dąży konsekwentnie do obniżenia kosztów, a tem samem i opłat na rzecz opieki społecznej. Dokonano t. zw. scalenia Kas Chorych: zamiast 243 kas, działających na terenie całego kraju, z wyjątkiem Śląska, będziemy mieli obecnie tych kas tylko 61. Oczywiście, dodajmy od siebie, reforma taka byłaby niemożliwa, gdyby Kasy Chorych były nadal żerowiskiem partyjnym. Przeciwnie, możnaby się spodziewać raczej podwojenia liczby Kas Chorych, boć ilość „swojaków" partyjnych jest niewyczerpana. Dokonano dalej redukcji wydatków administracyjnych, bez zmniejszenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych. Rolnikom udzielono ulg w spłacie należności instytucyj ubezpieczeniowych. Rząd, jak wiadomo, zgłasza na najbliższą sesję sejmową projekty nowych ustaw o ubezpieczeniach społecznych. Zasadniczym celem tych projektów jest ujednostajnienie ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych i scalenie organizacyjne tych ubezpieczeń. W rezultacie tych reform, oczekiwane jest potanienie kosztów administracyjnych i ułatwienie dla ubezpieczonych w korzystaniu z tych instytucji. Projekty te mają również na celu bardzo doniosłą inowację: wprowadzenie zabezpieczenia robotników na wypadek przedwczesnej niezdolności do zarobkowania, względnie starości, oraz ubezpieczenie ich rodzin w wypadku śmierci żywiciela. Jest to reforma dla robotników najważniejsza. Ma ona być dokonana kosztem zmniejszenia świadczeń mniej istotnych, bez dodatkowego obciążenia warsztatów produkcji. Przeciwnie, warsztaty te, zwłaszcza w b. zaborze pruskim, nadmiernie obciążone dotychczas, mają doznać ulgi na podstawie projektowanej reformy. Widzimy tedy, że rząd idzie z jednej strony w kierunku rozszerzenia świadczeń na rzecz robotników (inwalidztwo, starość), z drugiej zaś strony dba usilnie o to, by nie przeciążać kosztami świadczeń na rzecz opieki społecznej warsztatów produkcji i nie przeciążać ich nadmiernemi ciężarami, które mogłyby je pozbawić zdolności konkurencyjnej wobec przemysłu zagranicznego.

Na dzień 31. października 1932 r.

Oszczędność.

Każda istota żyjąca dąży do takiego stanu w życiu, któryby jej dawał najwięcej zadowolenia, w którymby się czuła szczęśliwa. Zwierzęta znajdują zadowolenie w zaspokojeniu najprostszych potrzeb życiowych, człowiek jako stworzenie najdoskonalsze ma wymagania wyżej sięgające. Oprócz jedzenia, mieszkania i ubrania ma jeszcze potrzeby religijne, naukowe, kulturalne. Tylko zaspokojenie tych wszystkich potrzeb daje człowiekowi uczucie szczęścia. By móc jednak zaspokoić swoje wymagania, musimy mieć na to środki pieniężne. — Skąd je wziąć? Twierdzą ogólnie, że pracą można się dorobić i dojść do dobrobytu. Ale czy sama praca wystarczy? Nie!! Możesz pracować dzień i noc, a jeżeli w twojej pracy nie będzie ładu i porządku jeżeli wydasz bezmyślnie ciężko zarobiony grosz, prowadząc życie rozrzutne, nie troszcząc się o przyszłość, wówczas praca twoja nie doprowadzi cię do upragnionego dobrobytu. Jakże tedy pracować, żeby dobrobyt osiągnąć? Na to pytanie daje odpowiedź staropolskie przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

1. Na czem polega oszczędność.

Odróżniamy oszczędność bierną i czynną. Oszczędność bierna polega na powstrzymywaniu się zwłaszcza w jedzeniu i ubieraniu się. Powstrzymywanie to ma jednak swoje granice, bo aby wydatnie pracować, trzeba odpowiednio odżywiać się, ubierać, mieszkać. Nadmierna w tym kierunku oszczędność, przerodzająca się w skąpstwo, może spowodować więcej złego niż dobrego. Tymczasem oszczędnym będzie pod tym względem ten, kto unika zbytku i przesady w jedzeniu i strojeniu się i odmawia sobie rzeczy niepotrzebnych do życia, jak tytoń, alkohol, luksusowe stroje i smakołyki, które drogo kosztują, a mało pożytku dają. Przepalając n. p. przeciętnie 1 zł. dziennie, tracimy 365,— zł rocznie; czy nie lepiej byłoby zaoszczędzić to pieniądze na czarną godzinę?

Ważniejszą jest oszczędność czynna. Polega ona na uzyskaniu wyników swej pracy czy starań przy możliwie, najmniejszych ofiarach. W ten sposób oszczędza gospodyni, gdy przygotuje obiad, zużywając o połowę mniej paliwa, niż gospodyni niepraktyczna. Oszczędza również człowiek zapobiegliwy, chroniąc swe ubrania od plam i uszkodzeń, bo może je nosić dwa razy dłużej, niż niedbały i niechlujny. Podobnie i w pracy swej zawodowej możemy oszczędzać i siły i pieniądze, gdy dokładnie znamy swój zawód, wiemy kiedy i jak pracę wykonać, aby takiemi środkami możliwie największe wyniki osiągnąć. Przedewszystkiem szanować trzeba każdy grosz, jako wynik ciężkiej pracy i nietylko go szanować, ale też umiejętnie go obracać i zarządzać — i to znaczy oszczędzać. Wreszcie nazywamy oszczędnym człowieka, który nadwyżkę pieniędzy uzyskaną przez oszczędność bierną i czynną, odkłada na przyszłość, albo na jakiś upatrzony cel, albo na czarną godzinę.

2. Jak ludzie oszczędzają.

Jak wielką wagę przywiązują do oszczędności zagranicą świadczy zdarzenie, które opisuje Sienkiewicz w jednym ze swoich listów z Ameryki. Opowiada on, że odwiedzając pewnego razu farmerów amerykańskich, podziwiał ich zamożność, ład w gospodarstwie, bogate, a nawet zbytkowe urządzenie domowe. Zwiedził także gospodarstwo jednego z farmerów, o którym powszechnie mówiono że jest biedny. Zdumiony był, widząc u tego farmera ład, porządek, zamożność podobnie jak u innych. Gdy więc potem zapytał, dlaczego ma on opinję biednego, odpowiedziano mi: „Bo on nie ma ani 500 dolarów złożonych w banku". A więc człowieka całkiem zamożnego, posiadającego piękne gospodarstwo zasobny dom, liczny inwentarz żywy i martwy, uważano za biednego dlatego tylko, że nie miał żadnych oszczędności złożonych w banku. Nie dziwmy się więc, że naród amerykański trzęsie dziś całym światem, jest wierzycielem prawie wszystkich państw europejskich. Przeciętnie każdy obywatel Stanów Zjednoczonych posiada 180 dolarów na swej książeczce oszczędnościowej, a co piąty obywatel posiada własny samochód.

Z pośród Europejczyków najbardziej oszczędni są Norwegowie. W 1925 roku na głowę każdego mieszkańca Norwegji przypadało 965 zł. oszczędności, gdy w Polsce tylko 12 zł. Ze wzrostem zamiłowania do oszczędności wzrasta także ogólna uczciwość. W Norwegji np. tramwaje kursują bez konduktorów i nikomu na myśl nie przyjdzie wyzyskać tę okoliczność i nie zapłacić za jazdę; każdy wrzuca opłatę do znajdującej się w tramwaju puszki. W Finlandji wieśniacy oszczędzają nietylko pieniądze, ale i czas. Przywożąc swoje produkty do miasta, zostawiają je na rynku z oznaczeniem ceny, sami zaś zamiast czekać bezczynnie na kupujących, jak to u nas bywa, idą załatwiać swoje interesy w mieście. Po powrocie na rynek zastają albo swoje produkty nietknięte, albo pieniądze za nie w naczyniach.

W Belgji oszczędności samych robotników wynoszą dwa miljardy franków. Oszczędne narody pożyczają swoje kapitały innym mniej oszczędnym, za co dostają odsetki, a nieraz jeszcze najrozmaitsze przywileje i w ten sposób bogacą się jeszcze więcej.

3. Dlaczego Polacy muszą oszczędzać.

Przypatrzmy się teraz naszym stosunkom. My przez to, że nie doceniamy należycie ogromnego znaczenia oszczędności, jesteśmy wciąż jeszcze dłużnikiem innych narodów. Na spłatę odsetek i rat naszych długów zagranicznych płacimy co rok ciężki haracz, na który wszyscy drogą podatków musimy się składać. Czy pożyczki zagraniczne byłyby potrzebne, gdyby wszyscy Polacy oszczędzali? Przyjmijmy, że każdy Polak składa wytrwale w skarbonce 5 groszy dziennie, dając je co miesiąc do instytucji oszczędnościowej na 8% rocznie, to będzie miał po 20 latach 854,60 zł. Polska liczy 32 miljony mieszkańców. Przy oszczędności 5-ciu groszy dziennie na jednego mieszkańca mielibyśmy po 1 roku 576 miljonów zł. Przy tak drobnych więc oszczędnościach jednostek zebralibyśmy już taki kapitał, że wszelkie pożyczki zagraniczne, obciążające na szereg lat nasz majątek narodowy, stałyby się rzeczą zbyteczną.

4. Gdzie przechowywać oszczędności.

Tak piękne wyniki oszczędzania osiąga się jednak tylko przy umiejętnem przechowywaniu oszczędności. Polega ona na tem, że zamiast przechowywać zaoszczędzone pieniądze w domu, bez korzyści dla siebie i ogółu; oddaje się je do banku na oprocentowanie, aby mieć z nich korzyść, aby oszczędności się powiększały.

Lecz cóż tymczasem się u nas dzieje? Ludzie czy to ciemni, czy skąpi, czy lękliwi — kryją jak kruki pieniądze w skrzyniach, pończochach, siennikach. To też często się zdarza, że pieniądze w ten sposób w domu schowane, stają się pastwą złodzieja lub pożaru. Banknoty przechowywane po różnych kątach, chatach wiejskich, mogą zbutwieć być zjedzone przez myszy, stracić wartość wskutek wycofania ich z obiegu. Oszczędność przechowywana u siebie, jest narażona na większą pokusę wydatkowania jej przy lada błahej potrzebie, niż oszczędność złożona w kasie.

Aby zachęcić ludzi do oszczędności i dać im sposobność zapewnienia i powiększenia zaoszczędzonych pieniędzy, tworzy się najróżniejsze instytucje oszczędnościowe. Są to instytucje państwowe, samorządowe i prywatne, jak Banki Spółdzielcze i Komunalne Kasy Oszczędności. W nich to można składać pieniądze na oprocentowanie, a także w razie potrzeby otrzymać pożyczki. W ten sposób jakakolwiek kwota oddana do kasy na 8 procent, podwaja się po upływie 9 i pół lat; — pieniądz w domu przechowany, choćby się przechował w całości, nie przynosi właścicielowi żadnych procentów, a najważniejsze to, że nie przyjmuje udziału w ogólnym obiegu pieniężnym i nie przyczynia się do tworzenia wielkich kapitałów, które są potrzebne, aby życie nasze gospodarcze się rozwijało. Oszczędność przechowywana w „pończosze", jest skarbem zakopanym, nic nie przynosi ciułaczowi, ani krajowi.

5. Oszczędność daje radość życia.

Iluż to ludzi nierozrzutnych, ani marnotrawnych zawodzi się w swoich pragnieniach i dążeniach do niezależności i dobrobytu życiowego! W ustawicznych utrapieniach o byt swój i rodziny zakłócają sobie pogodę myśli i ducha i pochmórnym okiem patrzą na świat cały.... Czemuż niema radości i otuchy w ich życiu? Bo oni nie mają pewności, co będzie z nimi jutro, gdy stracą może na pewien czas pracę czy inne źródło dochodu, z którego czerpią obecnie środki potrzebne do życia. Bo oni wszystko, co zarabiają, wydają na zaspokojenie potrzeb bieżących, na pokrycie wydatków codziennych, nie odkładają nic na przyszłość, na czarną godzinę. W takim niepokoju, w takiej niepewności żyją więc ludzie, którzy nie oszczędzają grosza, choćby to nieraz uczynić mogli. A teraz spójrzmy na człowieka pracowitego, a zarazem oszczędnego i przewidującego, jak z jego rozpromienionej twarzy bije radość życia, swoboda i spokój. Ani jednej chwili nie traci bezmyślnie, nic bez planu i rachunku nie czyni. To też przyszłość nie przedstawia mu się w czarnych barwach, bo wie że w krytycznej chwili może sięgnąć do książeczki wkładkowej, na którą stale i systematycznie pewne kwoty pieniężne wkłada. On wie, że tą drogą wcześniej, czy później dojdzie do dobrobytu, bo powodzenie zależy od jego pracy i oszczędności i to dodaje mu energji i pewności siebie.

Czy oszczędność zmniejsza bezrobocie?

Bezrobocie wywołane jest ogólnym kryzysem. Jednak przyczynia się do niego w znacznej mierze brak kapitałów w instytucjach oszczędnościowych. Kapitały te, które powinny się składać z najdrobniejszych nawet kwot zaoszczędzonych systematycznie przez najszersze warstwy ludności niezamożnej, umożliwiłoby nietylko utrzymanie tak często zagrożonych warsztatów pracy, ale pozwoliłyby nawet na uruchomienie nowych placówek, dając przez to możność zarobkowania licznym rzeszom bezrobotnym.

Jest to niezaprzeczalnie jeden z najskuteczniejszych sposobów zwalczania bezrobocia.

Znaczenie oszczędności dla społeczeństwa.

Bogactwo narodu opiera się na dobrobycie każdego z jego obywateli. Francja dlatego była przed wojną bankierem narodów i do dziś zresztą utrzymuje to stanowisko, że jest narodem drobnych kapitalistów, kapitały francuskie zaś tworzą się przedewszystkiem z drobnych oszczędności. Tajemnicą bogactwa Francji jest t. zw. pończocha wełniana, do której skrzętna gospodyni składa codziennie zaoszczędzone grosze, żeby je z końcem tygodnia oddać do kasy na książeczkę wkładkową. Z tych groszowych oszczędności powstają kapitaliki, które zabezpieczają rodzinom dobrobyt, tworząc jednocześnie bogactwo narodowe kraju.

Polska odczuwa dotkliwie brak kapitałów. Zebrane w Polsce przed wojną 5 i pół miljarda złotych oszczędności z powodu wojny i spadku wartości pieniądza ulotniły się doszczętnie. W chwili obecnej wszystkie razem wzięte wkłady w polskich instytucjach pieniężnych nie przekraczają 2 i pół miljarda zł., z czego na instytucje oszczędnościowe przypada przeszło 1 miljard.

Tymczasem kapitałów nam potrzeba, by móc wyzyskać bogactwa naturalne naszego kraju, podnieść i rozwinąć rolnictwo, przemysł i handel. Musimy więc stworzyć kapitał rodzimy.

Jedyną drogą ku temu jest — oszczędność.

Znaczenie oszczędności.

Wojna światowa w swoim niszczycielskim pochodzie wyrządziła poza ogromem krzywd i cierpień jednostek, szereg szkód o charakterze społeczno-gospodarczym.

Jedną z takich szkód, której państwa wciągnięte w wojnę poniosły, jest zniszczenie kapitałów społecznych, tej krwi organizmu gospodarczego i siły motorycznej wszelkiej produkcji gospodarczej, a poniekąd i nawet kulturalnej. Zaoszczędzone pracą i oszczędnością całych pokoleń kapitały przedwojenne, będące w istocie swoim czynnikiem twórczym zostały zużyte na dzieło zniszczenia. To co ocalało z pogromu zniszczył prawie doszczętnie moloch dewaluacji, przekreślając trud miljonów ludzi i czyniąc spustoszenie w stanie posiadania jednostek i całych narodów.

Problem odbudowy zniszczonych przez wojnę oszczędności jest jednym z najważniejszych zagadnień powojennej Europy. Myśl ta absorbuje rządy poszczególnych państw, jak również powołane do tego czynniki społeczno gospodarcze. Staraniem tych to czynników odbył się w roku 1924 w Medjolanie we Włoszech I. Międzynarodowy Kongres przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych, w którym uczestniczyło około 30 państw. Na Kongresie tym uchwalono podjąć energiczną akcję w kierunku odbudowy oszczędności oraz ustalono zasady współdziałania w tym względzie. Na tym również Kongresie uchwalono między innemi obchodzić we wszystkich państwach uroczyście dzień 31. października, jako „Dzień Oszczędności". Dzień ten ma być przeznaczony na obchody i zebrania poświęcone propagandzie oszczędności.

Co to jest oszczędność?

Oszczędność jako pojęcie ekonomiczne jest to odkładanie spożycia dóbr na przyszłość, celem zaspokojenia przyszłych potrzeb. Miast zaspokoić

swoje potrzeby obecne — myśli człowiek o przyszłych, odczuwa je również silnie, jak teraźniejsze i odkłada coś na nieznane jutro, na czarną godzinę, na starość, wzgl. dla dzieci. Oszczędność jest zjawiskiem występującym również w świecie zwierzęcym, a nawet i roślinnym. Wiewiórki, pszczoły i mrówki stosują oszczędność w postaci gromadzenia zapasów, zaś niektóre rośliny gromadzą na zapas związki azotowe i inne. Jest to więc akt gospodarczy wspólny ludziom i niższym tworom organicznym i może być uważany jako akt wybitnie naturalny. Jego bodźcem, jego przesłanką motoryczną jest przezorność i myśl o jutrze.

Aczkolwiek w nauce ekonomji panuje spór kto ma oszczędzać, czy jednostki bogate, czy szerokie masy ludzi uboższych, oraz gdzie zaczyna się granica rozsądnej oszczędności, to jednakowoż istnieje zgodna opinja, że oszczędność ma bardzo wielkie znaczenie moralne, społeczne, gospodarcze, a nawet polityczne, że jest ona źródłem szczęścia życiowego i dobrobytu jednostki, rodziny i państwa i jako taka jest ona obowiązkiem każdego obywatela. Klasycznym krajem oszczędności jest Francja, która dzięki swym wielkim oszczędnościom utrzymuje godnie swe stanowisko mocarstwowe w rzędzie państw, z których niejedno przewyższa ją ludnością, ruchliwością, uprzemysłowieniem i postępem technicznym. Jeżli chodzi o granice rozsądnej oszczędności, która polega na odmawianiu sobie potrzeb koniecznych dla rozwoju fizycznego i umysłowego jest społecznie szkodliwą. Oszczędność zdrowia winna polegać na omawianiu sobie zaspokojenia potrzeb zbędnych, jak tytoń, alkohol, nabywanie rzeczy luksusowych i t. d.

Jeśli chodzi o moralne znaczenie oszczędności, to w tej sprawie istnieje zupełna jednomyślność w opinji społecznej. Od najdawniejszych czasów oszczędność uważana była za cnotę, a budzenie zmysłu oszczędności za ideał wychowania obywatelskiego. Oszczędność nie jest sknerstwem, lecz rozumnem gospodarowaniem dobrami. Sknera odmawia sobie zaspokojenia nawet niezbędnych potrzeb, gromadząc pieniądz, będący dlań bożyszczem i celem. Człowiek oszczędny odmawia sobie wydatków na zbędne rzeczy, uważając pieniądz nie za cel, lecz za środek do życia i spełnienia godziwych celów, przedewszystkiem zaś do zabezpieczenia sobie spokojnego jutra i szczęścia swojej rodziny. Zmysł oszczędności podnosi poziom etyczny ludzi, przyzwyczajając ich do wstrzemięźliwości, hartuje ich wolę, odciąga od chęci używania życia ze szkodą dla zdrowia, od alkoholu, złego towarzystwa i gier hazardowych. Przyzwyczaja on człowieka do życia z myślą o przyszłości i przyczynia do pilności w pracy, rozbudza gorliwość w pełnieniu obowiązków, rodzi przedsiębiorczość i czyni naturę polską, w której panuje fantazja i uczucie, więcej praktyczną i zdolną do walki o byt.

Niemniej doniosłe jest społeczne znaczenie oszczędności. Oszczędność usuwa lęk o przyszłość, daje spokój ducha i poczucie niezależności ekonomicznej. Rodzi ona dobrobyt i zadowolenie społeczne szerokich mas oraz przeciwdziała nastrojom oraz tendencjom wywrotowym, jak komunizm, które godzą w istnienie państw.

Gospodarcze znaczenie oszczędności nie wymaga uzasadnienia. Mówią o tem różne przysłowia, będące mądrością narodów, jak n. p. „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka," — „Oszczędność i praca — narody wzbogaca". Nawet najdrobniejsze oszczędności zebrane razem stanowią miljardowe kapitały społeczne. Tem właśnie bogatą jest Francja, gdzie każdy obywatel oszczędza. Zgromadzone w kasach oszczędności i w bankach kapitały tworzą nowe warsztaty pracy, dając zajęcie szerokim warstwom ludności, usuwając bezrobocie, podnoszą dobrobyt i skalę życiową ludności. Są one źródłem zdrowego kredytu i opłacalności produkcji. Wstrzymują one ponadto w kraju emigrację zarobkową, która jest zmniejszeniem sił żywotnych narodu.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, jakie znaczenie posiada oszczędność w dziedzinie kultury narodu. Nędza nie jest wylęgarnią talentów i szkołą dobrych obyczajów. Historja uczy, że życie kulturalne rozkwita najlepiej w krajach o dużej zamożności. Okresy najwyższego rozwoju ekonomicznego pokrywały się zazwyczaj z okresami rozwoju nauki i literatury i sztuki. Bogate republiki greckie, Rzym za Augusta, zamożne państwa i państewka włoskie w okresie Odrodzenia, Hiszpanja, Francja, Holandja i Anglja w okresie rozkwitu gospodarczego przysporzyły ludzkości takich skarbów literatury i sztuki, jakich nie znajdziemy w twórczości biednych, choć skądinąd dzielnych społeczeństw. Również w Polsce „złoty wiek literatury" przypadł na okres najwyższej zamożności społeczeństwa: za czasów ostatnich Jagiellonów.

Hasło „Bogaćcie się" ma więc głębszy sens, jeśli nie jest pojęte zbyt materjalistycznie.

Zagadnienie oszczędności w Polsce ma znaczenie niewspółmiernie większe, niż gdzieindziej, Jest ona poprostu warunkiem naszej samodzielności ekonomicznej. a może nawet naszej egzystencji politycznej. Słynny ekonomista francuski Jan Baptysta Say powiedział, że „narody nie umiejące pracować i oszczędzać muszą zniknąć z powierzchni ziemi". Pracować umiemy; pracujemy dobrze w kraju, a jeszcze lepiej zagranicą. Nie wszyscy jednak umiemy oszczędzać Polak ma szeroki gest, lubi zabawę, zbytek i życie nad stan. Wada ta występowała w szczególności przed upakiem Rzeczypospolitej. Znane są z historji zabawy szlachty polskiej, jej zbytek i marnotrawstwo. Wystarczy wspomnieć o słynnym wjeździe posła Ossolińskiego za Zygmunta III. Wazy do Rzymu z pocztem szlachty, w przesadnio zbytkownej zbroi, na koniach ze złotemi podkowami, które były celowo tak słabo przybite, że odpadały, budząc podziw pospólstwa rzymskiego dla bogactwa magnata polskiego i jego gestu. Już ksiądz Piotr Skarga w jednem z swoich kazań sejmowych gromił naród za zbytki, a ksiądz biskup Krasicki strofował w satyrze pod tytułem „Marnotrawstwo". Zarzucał narodowi, że lekkomyślnie trwoni majątek, bogacąc kraje ościenne.

„Bogacimy ubodzy kraje okoliczne,
„A zbytek, co się czczym pozorem chlubił,
„Okrasił nas powierzchownie, a w istocie zgubił".

Wieszcz Krasicki upomina również naród w słowach:

„Jedzmy i pijmy — bądźmy śmiecią złotą
„Ciała wygodą, a myśli nędznotą,
„Tak się do głupich i szczęśliwych wliczym".

(Resurecturis)

Hasło: „zastaw się, a postaw się" zrodzone w epoce królów Saskich sprawiło, żeśmy roztrwonili dobra z epoki Jagiellonów, że Skarb Państwa był stale pusty, co w rezultacie spowodowało upadek Rzeczypospolitej.

Historja oszczędności w okresie porozbiorowym ma u nas, a w szczególności na ziemiach b. zaboru pruskiego swoją chlubną kartę. Wszak dzięki niej została urzeczywistniona idea Karola Marcin-

kowskiego stworzeniem polskiego stanu średniego, a piękne zwycięstwo społeczeństwa wielkopolskiego w walce o ziemię jest również zwycięstwem pracy i oszczędności. Świetny rozwój spółdzielczości, a przedewszystkiem banków ludowych na ziemiach zachodnich zawdzięcza swoje istnienie oszczędności społeczeństwa polskiego b. zaboru pruskiego. Rozkwit przemysłu i handlu w b. Królestwie Polskiem w okresie t. zw. pozytywizmu jest również dziełem oszczędności. To samo należy powiedzieć o rozwoju oszczędności w b. zaborze austrjackim w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną.

Proces narastania kapitałów w Niepodległej Polsce postępuje stosunkowo powoli. Istnieje szereg przeszkód hamujących rozwój oszczędności. Najważniejsze z nich to trudności gospodarcze kraju zniszczonego długoletnią wojną, niska skala zarobków głównych warstw społecznych, na których opiera się oszczędność, t. j. inteligencji urzędniczej, rolnika i robotnika oraz ostatnio duże bezrobocie. Ważnym powodem są straty poniesione przez sfery oszczędzające na skutek dewaluacji, niska waloryzacja wkładów oszczędnościowych i obawa przed ponowną stratą. Ujemnie wpływa na wzrost oszczędności pęd do życia nad stan oraz pewne nawyknienia z okresu dewaluacji do wyrzucania pieniądza, który wówczas nie miał większej wartości i którego przetrzymywanie było równoznaczne ze stratą. Najważniejszą bodaj przyczyną słabego wzrostu oszczędności jest t. zw. popularnie „kryzys zaufania". Kryzys zaufania, mający swoje źródło we wstrząsach gospodarczych i finansowych świata w ostatnich 3 latach, występuje jako objaw masowej psychozy, podważając zaufanie do banków i wszelkich instytucji finansowych. Przyczynia on się do odpływu kapitałów zagranicę oraz do zgubnej z punktu widzenia ekonomicznego tezauryzacji. Ponadto istnieje w naszem społeczeństwie dużo niewiary w owocność poczynań nad wytworzeniem kapitałów rodzimych oraz wprost zgubne przeświadczenie, że tylko większa pomoc finansowa zagranicy może przyczynić się do ożywienia i rozbudowy życia gospodarczego naszego Państwa.

Przeświadczenie to jest najzupełniej błędne. Pożyczki zagraniczne choćby najlepsze nie dają nigdy tego, co własny kapitał. Muszą być one bowiem zwrócone z zagranicy, powodując mniejsze lub większe perturbacje rynku pieniężnego i kredytowego w chwilach zwrotu rat, wzgl. całego wypożyczonego kapitału. Pożyczki zagraniczne zabierają część dochodu społecznego, który w postaci odsetek odpływa z kraju, są one okupione szeregiem koncesyj ekonomicznych, a często i politycznych. Oddają one niejako państwo w niewolę państwa wierzycielskiego. Zresztą kapitał zagraniczny ma to do siebie, że ucieka z kraju, w którym czuje się niedobrze, gdzie nie znajduje odpowiednich warunków do spełnienia swojej twórczej funkcji, z powrotem do kraju macierzystego.

Jak się przedstawia kapitalizacja wewnętrzna w Polsce?

Suma wszystkich wkładów oszczędnościowych, złożonych w komunalnych kasach oszczędności, P. K. O. i spółdzielniach kredytowych — wynosiła pod koniec 1931 r. — 1,209,8 miljonów, zaś analogiczna kwota oszczędności złożonych na ziemiach, wchodzących w skład Rzeczypospolitej pod koniec 1913 r. wynosiła 4 300 miljonów obecnych złotych, to jest blisko 4-ry razy więcej. Suma wkładów we wszystkich instytucjach finansowych łącznie z Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa i bankami prywatnemi, wynosiła pod koniec 1931 r. — 2,467.3 miljonów złotych. Jeśli chodzi o sumę wszystkich wkładów w tychże samych instytucjach pod koniec 1925 roku to wynosiła ona zaledwie 594. miljony.

Żeby zobrazować rozwój oszczędności w Polsce w latach od 1926 — 1931, złożonych wyłącznie w instytucjach oszczędnościowych, a więc w P.K.O., w komunalnych i niekomunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, pozwolę sobie zacytować następujące cyfry:

Suma oszczędności we wszystkich powyższych instytucjach wynosiła pod

koniec 1926 r. —	177,7	miljonów	zł.
w 1927 r. —	403,6	„	„
w 1928 r. —	601,8	„	„
w 1929 r. —	849,8	„	„
w 1930 r. —	1,125,7	„	„
w 1931 r. —	1,209.8	„	„

Cyfry powyższe ilustrują dosadnio z jednej strony zniszczenie kapitałów społecznych przez wojnę i inflaneję, z drugiej zaś strony bardzo duży postęp w gromadzeniu kapitałów oszczędnościowych w ostatnich 6-ciu latach. Niemniej jednak pod względem kapitalizacji stoimy w tyle pozą innemi kulturalnymi państwami Europy. Wystarczy wspomnieć, że pod koniec 1931 r. mała Szwajcarja posiadała w samych tylko instytucjach o charakterze oszczędnościowym 4,500 miljonów franków szw., t. j. ca 8 miljardów złotych, Czechosłowacja 19,200 miljonów koron czeskich, czyli ca 5 miljardów zł., Niemcy 10.300 RMk, t.j. ca 21 miljardów złotych, Italja 26 700 miljonów lirów, czyli ca 13 miljardów złotych. Dalsza rozbudowa i pomnażanie kapitałów rodzimych będzie postępowała tem szybciej im większe rzesze obywateli stosować będą w życiu codziennem zasadę rozumnej i celowej oszczędności.

Czy można w obecnym okresie kryzysu gospodarczego oszczędzać.

Okres obecny jest niewątpliwie trudny dla oszczędzania z powodu stosunkowo niskich zarobków, dużych ciężarów na rzecz Państwa, samorządu i ubezpieczenia socjalne. Ostatnie redukcje płac urzędniczych i robotniczych zmniejszyły jeszcze bardziej tę nadwyżkę dochodu społecznego, z której rodzi się oszczędność. Niemniej jednak istnieje wiele warunków sprzyjających oszczędności, jak stała waluta, pewne banki oraz postępująca z dnia na dzień zniżka cen towarów, określająca się w języku ekonomistów deflacją cen i równoczesna zwyżka wartości pieniądza, która umożliwia zaspokojenie tych samych wydatków przy zmniejszonym dochodzie. Trudności w zdobyciu pracy zarobkowej oraz niepewność utrzymania tejże, zmuszają niejednego do tworzenia rezerw gotówkowych na przyszłość, na nieznane jutro i żłobią w umyśle społeczeństwa przekonanie, że nie można wydawać więcej, niż się zarabia. Coraz bardziej utrwala się w przekonaniu i świadomości społeczeństwa zasada angielskiego, wzgl. francuskiego robotnika, że niema takiego dochodu, z którego nie możnaby uciułać bodaj małego kapitaliku.

Oszczędność i praca — Narody wzbogaca!

Napad lotniczy napadem gazowym.

Użycie gazów bojowych, o straszliwej w skutkach działalności ma być w przyszłej wojnie wykluczone.

Tak zdecydowały państwa po wojnie światowej, podpisując odpowiedni układ mający moc obowiązującą. Na zobowiązaniu tym brak jednak podpisu Rosji Sowieckiej.

W armjach wszystkich państw niedowierzają jednak mocy obowiązującej zawartego układu, skoro wszędzie obowiązkowo zastosowano organizację i środki obrony gazowej. Niema dziś armji, której żołnierze nie byliby wyposażeni w maski przeciwgazowe i sprzęt ratowniczy.

Widocznie w umysłach niedowiarków tkwi jeszcze fakt pogwałcenia neutralności Belgji, tak uroczyście gwarantowanej przez Niemcy, oraz fakt zastosowania przez to państwo gazów bojowych, bombardowania z samolotów i sterowców cywilnej ludności bezbronnych miast.

Jest ogólnie wiadomem jak straszliwe były w skutkach gazy trujące używane w czasie wojny światowej. Poza pasem frontu, ludność cywilna na szczęście nie była tą zmorą dotknięta, albowiem nie stosowano bomb gazowych przy atakach lotniczych.

Któż zagwarantuje, że w przyszłej wojnie będzie rzeczywiście respektowany podpis zobowiązujący do niestosowania broni chemicznej. O ile inne państwa w stosunku do swoich sąsiadów mogą być co do tego optymistycznie usposobieni, o tyle my w stosunku do naszych sąsiadów musimy się z góry pozbyć jakiegokolwiek optymizmu.

Nasz sąsiad wschodni mówi zupełnie jawnie o użyciu gazów na wypadek wojny, nasz sąsiad zachodni robi to samo, ale pod niewinną nazwą walki ze szkodnikami leśnemi i t. p.

Wobec takiego stanu rzeczy powiedzmy sobie otwarcie, że kto jak kto, ale my w pierwszym rzędzie będziemi tymi, którzy spotkają się w przyszłej wojnie z gazami trującemi. A cóż łatwiejszego jak zastosowanie w lotnictwie zamiast bomb zwyczajnych, bomb gazowych. Daleko lepszy i skuteczniejszy będzie wynik bombardowania z samolotów bombami gazowemi, niż zwykłemi odłamkowemi.

Wiedząc o tem musimy się zawsze liczyć z tem, że każdy nieprzyjacielski napad lotniczy jest równocześnie napadem gazowym.

Rozumiemy zatem bardzo dobrze dlaczego Liga Obrony Powietrznej Państwa przemieniła się i na Ligę Obrony Przeciwgazowej.

Poco się łudzić, lepiej odrazu zajrzeć prawdzie w oczy i odpowiednio przygotować się na tę smutną ewentualność, szukając ochrony w organizacji obronnej, jaką jest „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej".

Rozwiązanie O. W. P.

W całej Wielkopolsce odbyły się w ubiegłym tygodniu rewizje i aresztowania wśród działaczy Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego. Było do przewidzenia, że O. W. P. w zaciekłej walce z rządem musiał sięgać do metod nielegalnych skutkiem czego Pan Wojewoda Raczyński rozwiązał na terenie województwa poznańskiego Obóz Wielkiej Polski i zakazał należenia do wspomnianej organizacji wzgl. współdziałania z nią uzasadniając następująco:

Działalność członków organizacji p. n. „Obóz Wielkiej Polski" w miarę jej rozwoju coraz więcej koliduje z obowiązującem ustawodawstwem a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czem świadczy cały szereg skazujących wyroków sądowych.

Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzon w atmosferze konspiracji, jak i metody działalności zewnętrznej oraz jej wyniki wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Względy powyższe zmuszają do uznania na terenie wojew. poznańskiego Obozu Wielkiej Polski za organizację, której istnienie ze względu na interes państwowy nie może być nadal tolerowane.

Kronika miejscowa.

— **Staraniem** Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się w sobotę 23 października br. o godz. 8,30 w kościele farnym nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych bohaterów śp. por. Żwirki i inż. Wigury, a wieczorem Akadameja z współudziałem prelegenta Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. p. Eberta oraz orkiesty 56 pp. Wlkp. Udział całego Społeczeństwa jest obowiązkiem narodowym.

— **Kradzieże opon**. Specjaliści samochodów wtargnęli w nocy z 26 na 28 do garażu p. Piechowiaka przy ul. Sienkiewicza 8 i skradli od samochodu firmy Extra Tow. Akc. Krotoszyn, który znajdował się tamże w przechowaniu 3 koła z oponami wartości ca. 800,— zł, Będzie to najprawdopodobniej ta sama szajka która wyniosła z firmy Stock 4 opony. Policja prowadzi dochodzenia.

— **Beszczelność ludzka**. W środę zgłosił się do Urzędu Pośr. Pracy niejakiś Nyczka Edward z ul. Ostrowskiej 22 w celu uzyskania karty obiadowej. Gdy mu takową odmówiono ze względu na handel, który uprawia przy pomocy własnego konia i wozu, począł w najbezczelniejszy sposób obrażać kierownictwo Pośr. Pracy i wygrażać się. Równocześnie z nim zgłosił się niejakiś Marciniczak Władysław z ul. Ostrowskiej w tym samym celu, któremu również odmówiono, ponieważ wskazanego miejsca do pracy nie przyjął. Nie pracować a dostać wyżywienie uważają niektórzy bezrobotni za słuszne wymagania. Lecz tak dobrze jeszcze niema w Polsce. Jeżeli jest praca, to zapracuj sobie na kawałek chleba. Pieczone gołąbki, nie lecą same do gąbki.

— **Niespokojne duchy**. Przedwczoraj wiecz. doszło na Rynku na tle osobistych porachunków do zatargu pomiędzy Augustyniakową z niejakąś Jańczykową skutkiem czego dobyła pierwsza noża i dotkliwie pokaleczyła Jańczykową. Natomiast dzisiaj dopoł wywołało nieomal to samo towarzystwo awanturę na Rynku, które jednakże policja momentalnie zlikwidowała. Bohaterkami dnia były naturalnie Augustyniakowa i Ziemczakowa

— **Pożar**. W nocy dzisiejszej około godz. 1,15 wybuchł pożar w Benicach w zagrodzie Stanisława Kostki skutkiem czego spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi jak: młockarką, sieczkarką, wialnią, siewnikiem, żniwiarką i maneżem: Poszkodowany był z przezorności ubezpieczony w Tow. Ubezp. Przezorność na ca. 30.000,— zł. Sprzyjający wiatr przeniósł ogień na stodołę gminy szkolnej która się także całkowicie spaliła. Jakkolwiek zabudowanie jest ubezpieczone, poniósł stratę materjalną nauczyciel Pan Henryk Gabryjelewicz któremu się spaliły 1 wóz żyta, 1 wóz koniczyny i 3 wozy słomy które nie miał ubezpieczone.

Tak tanio jeszcze nigdy nie było!

Płaszcze damskie, bezwzględnie za bezcen z kołnierzami futrzanemi — najmodniejsze fasony zł. 78,— 65,— 58,— 45,— 38,— **25,00**

Płaszcze męskie, bezwzględnie za bezcen najlepsze materjały — najmodniejsze fasony zł. 78,— 65,— 58,— 45,— 38,— **25,00**

MAGAZYN NAJLEPSZYCH GATUNKÓW

„BAZAR" W. TYKOCIŃSKI KROTOSZYN Rynek 27 Tel. 36

DRUKI

handlowe, kupieckie, przemysłowe, zaproszenia ślubne, dla towarzystw i afisze

wykonuje

gustownie spiesznie i tanio

DRUKARNIA

Telefon 164 KROTOSZYN Kozmińska 2

Materjały wełniane, na płaszcze i kostjumy od 5 zł. metr, bluzki od 1,50 mtr. **Jedwabie:** jak meteory od 5 zł. metr. georgety od 3,80 mtr., crep mongol od 5 zł mtr, **Materjały męskie bielskie:** na garnitury 25 zł. mtr., na palta 25 zł. mtr. **Płaszcze damskie** w wielkim wyborze. **Gatunki tylko pierwszorzędne, a ceny bezkonkurencyjnie niskie.**

ALFONS HERDACH KROTOSZYN RYNEK NR. 10

CA. 17.000 SZT. CEGŁY UŻYWANEJ

korzystnie na sprzedaż

Informacji udzieli Dom Konfekcyjny Rynek nr. 30

Pożyczkę 8—10.000 zł. I. hipoteka —

na gospodarstwo przeszło 100 morgowe w wysokiej kulturze (drenowane — budynki masywne) poszukuję :-:

Oferty do Admin. Krot. Orędow. Pow. pod nr. 101

LICYTACJE DRZEWA OPAŁOWEGO

z Nadleśn. Państw. Jasnepole

odbędą się:

w sobotę 29. X. br. w lokalu p. Minty w Rozdrażewie
w czwartek 3. XI. br. w lokalu p. Liebeka w Koźmińcu
w sobotę 5. XI. br. w lok. p. Morawskiej w Raszkowie
w środę 9. XI. br. w lokalu p. Montaga w Roszkach

Uprasza się pp. Sołtysów o podanie powyższego do publicznej wiadomości w danej miejscowości.

St. Bratborski,
Rozdrażewek.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 29 października 1932 r. o godz. 15 sprzedam w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej nr. 45 publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 pianino „Trautwein", 1 bufet.

KAŁEK, komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 31 października b. r. o 10-tej w Koźminie w moim podwórzu przy ulicy Klasztornej 20 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia, 1 aparat do spajania autogeniczny i 1 dryl (siewnik), 2 metr. w dobrym stanie

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Za dział nieurzędowy odpowiedzialny redaktor Józef Furmaniak. — Czcionkami Drukarni w Krotoszynie, Kozmińska 2.